Rok IV. Nr. 208 (957) Wilno, Wtorek 13 września 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Niespodzianki litewskie.

Nacjonalizm, zbrojny w najtęższe charaktery i mózgi litewskie—trzeba to przyznać—trzyma od 9 miesięcy Kowieńszczyznę w żelaznych kleszczach dyktatury wojskowej.

Silna, bezwzględna władza imponuje szarym masom ludu wiejskiego. A ponieważ rzesze wieśniaków stanowią przeszło 80% ludności kraju przeto p. Waldemaras czuje się mocno. Kredyty siewne i meljoracyjne, wspieranie kooperatyw rolniczych i t. p. — oto zabiegi dzisiejszego rządu litewskiego w kierunku pozyskania gospodarzy wiejskich. Urodzaj w r. b. wypadł niezły. Wieś litewska ma mniej, niż kiedykolwiek powodów do szemrania; dolę swą szarą dźwigać umie nie od dziś mężnie. Nacjonaliści u steru rządu czuli się przeto doskonale i rokowali sobie w najbliższej przyszłości dalsze beztroskie panowanie nad krajem.

Cenzura wojskowa zasznurowała usta opozycji. Działacze wybitniejsi z pośród ludowców i socjalistów, bądź zbiegli z Litwy, bądź siedzą w obozie koncentracyjnym dla „nieprawomyślnych" obywateli w Worniach, bądź też śledzeni i szpiegowani — skazani są pozornie na bezczynność. Związki robotnicze nie działają.

Ciężka zmora „stanu wojennego" wisi nad krajem. Nie czuje jej 80% apolitycznych, biernych wieśniaków, lecz odczuwają dotkliwie nieliczne warstwy robotników litewskich, obsługujące wątły przemysł krajowy, nękany przesileniem i stagnacją, odczuwają drobni urzędnicy, robotnicy kolejowi i t. p. Względem tych warstw ludności rząd p. Waldemarasa nie okazał serca ojcowskiego. Miał dla nich wyłącznie szeroko rozwarte i gościnne zawsze... wrota więzień.

Liczył na słabość liczebną niezadowolonych, na ich niemoc materjalną w walce o prawa do istnienia, na dobrze wytresowaną sforę agentów „žvalgibos skyrius" (defenzywy) i na dyscyplinę armji, zdegradowanej dziś w znacznej mierze do niezaszczytnej roli żandarmerji politycznej.

Poważniej niepokoił się nacjonalizm litewski, stojący u władzy opozycją kliki klerykalnej, wyposażonej w potężną, wytrawną organizację Kościoła Katolickiego na Litwie, oraz w pomoc finansową Niemiec.

Zapatrzony w tę stronę nie doceniał szarej, nielicznej gromady bezrolnych i bezrobotnych parjasów litewskich.

A przecież już w marcu r. b., czyli w trzy miesiące po zamachu stanu w Kownie i objęciu władzy przez „narodowców", rozgorzała na Litwie afera Pajauisa, ludowca, posła na Sejm, który stał rzekomo na czele spisku lewicowego, gotującego nowy „pucz" przeciw gabinetowi Waldemarasa. Jeden ze sprzysiężonych został rozstrzelany, a Pajauis, ułaskawiony w ostatniej chwili przed straceniem, odbywa dziś, łącznie z innymi niedoszłymi zamachowcami, dożywotnie więzienie w Kownie.

Nacjonaliści kowieńscy rozwodzili się wówczas szeroko nad pieniędzmi bolszewickiemi, które burzą im spokojnych „poddanych", zdecydowali, że Sejm moralnie popiera w swej większości przestępców i, że przeto, parlament litewski prowadzi „opozycję przeciwko własnej ojczyźnie", jak to zdefinjował p. Waldemaras. Sejm rozwiązano. Gmach sejmowy oddano na gimnazjum. Wypowiedziano wojnę konstytucji. Zdecydowano się na rządy dyktatorskie bez obsłonek, trwające do dziś i oparte na terorze wobec opornych.

A w tych warunkach oporni pozostać musieli. I nietylko pośród księży litewskich, usuniętych od tłustych posad i geszeftów przez narodowców. Pozostali również na przeciwległym krańcu drabiny społecznej, gdzie już nie o smaczne kęsy, a o chleb razowy toczy się walka. Kler i chrześcijańska demokracja litewska ma swych najserdeczniejszych opiekunów w Berlinie. Proletarjat—w Moskwie.

Trzecia Międzynarodówka przestałaby być sobą, gdyby niewyzyskała ślepoty reakcyjnych rządów p. Waldemarasa. Z pomocy pieniężnej Sowietów korzystać mogą i, być może, korzystają, istotnie ludzie, którym chodzi nie o komunizm, lecz o nawrócenie życia Litwy do łożyska ewolucji demokratycznej. Kojarzą oni pieniądz sowiecki z osobistą ofiarnością dla sprawy ludowładztwa na Litwie i z dziwolężnego powyższego związku rodzą się próby powalenia obecnej dyktatury i przywrócenia mieszkańcom Litwy swobód obywatelskich.

Zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że rozpoczęte 9 września r. b. powstanie w Taurogach taki właśnie posiada charakter.

Wystarczyło wprawdzie jednej kompanji piechoty, sprowadzonej z Kłajpedy do prastarej siedziby żmudzkiej Radziwiłłów, do Taurog, nad brzegi malowniczej Jury, by rozproszyć spiskowców i zgasić we krwi bratniej rozpaczliwy gest protestu przeciw systemowi rządów, opartych na brutalnej przemocy.

Wątpić przecież wypada, czy łatwy tam pozornie sukces doda humoru i tupetu p. Waldemarasowi w jego obecnych wystąpieniach genewskich.

Musimy bowiem stwierdzić, że wybuch taurogowski przyszedł nieoczekiwanie. I to nietylko dla nas tu, odciętych w Wilnie przepaścią od sąsiedniej Kowieńszczyzny. Był on niespodzianką i dla rządu litewskiego.

Dyktatorzy w Kownie liczyli się i liczą zawsze z możliwością „puczu" od prawicy, popartego przez Niemcy, hetmanionego przez osławionego księdza Krupowicza, któremu pilno do władzy. W tym kierunku wytężali oni uszy i oczy. I, być może, nie bez podstawy. Z tej strony bowiem mają do czynienia z wrogiem mądrym, przewrotnym, doskonale zorganizowanym, zasobnym w „Reichsbanknoty", który, jak tygrys, zdaje się wyczekiwać tylko odpowiedniej chwili do spokoju i chwycenia za gardło pp. Smetony i Waldemarasa, wraz z ich kliką wojskową.

Natomiast „defenzywa" kowieńska z ulicy Piaskowej bardzo optymistycznie dla siebie oceniała rozbicie i rozterkę w obozie lewicowym.

Tępiono „jaczejki" komunistyczne w armji, związano ręce wszystkim normalnym przejawom życia zawodowo-robotniczego Litwy, otoczono „opieką" wszystkich przywódców tego ruchu i łudzono się, że przestał on już istnieć, jako przeciwnik godny uwagi.

Zawiedziono się srodze. Pusty żołądek ludzki podlega nieśmiertelnym prawom. Rewolucjonizuje on psychikę swego właściciela i podnosi jej porywczość w prostym stosunku do ostrości odczuwanego systematycznie głodu. A Litwin jest z natury cierpliwy i spokojny. Ryzykować głową nie lubi. Żaden to materjał przyrodzony na zamachowca, powstańca, bojowca.

A więc fakt, że znaleźli się liczni amatorzy na „pucz" w Taurogach, wskazuje na stosunki wręcz rozpaczliwe wśród sfer proletarjatu litewskiego. Tylko ostateczność mogła wetknąć tym ludziom karabiny do ręki i uczynić ich powolnymi wobec namów agitatorów socjalistycznych do wystąpienia zbrojnego przeciwko rządowi.

Dalszy ciąg historji taurogowskiej nietrudno przewidzieć w stosunkach dzisiejszej Litwy. Jedni z uczestników buntu pójdą do więzień, inni — zostaną rozstrzelani.

Niestety przecież — dla przyszłości rządów p. Waldemarasa i Smetony — rozstrzelaniu nie ulegną przyczyny, które zrodziły na Żmudzi krwawy epizod z 9-go września.

Stagnacja bowiem w handlu i przemyśle trwa nadal i trwać będzie dotąd, zanim Litwa aplikować sobie nie przestanie od strony Polski samoblokady, która zamyka dla życia gospodarczego prawie 40% linji granicznej, okalającej państwo.

Również pozostanie niezmiennym dzisiejszy system rządów dyktatorskich, wspartych na bagnecie. Obecni bowiem władcy Litwy na popularność w masach liczyć nie mogą z chwilą wznowienia swobód konstytucyjnych i, co zatem idzie, z chwilą, gdy propaganda polityczna wskrześnie i zacznie się zwykła licytacja obiecanek. Każde wybory powszechne, niezależnie od systemu, na jakim zostałyby oparte, zmiotą z powierzchni „narodowców" z p. Smetoną i Waldemarasem na czele.

To też Litwa żyć będzie zapewne i nadal, w najbliższej przyszłości przynajmniej, w warunkach, przy których proletarjat miejscowy pozostanie i bez chleba i bez prawa walki o ten chleb.

Życie zaś okazuje, że ludność robotnicza Litwy, mimo słabej siły liczebnej, znikomą wielkością polityczną nie jest. Kto, jak kto, lecz opiekun sowiecki najmniej zniechęci się niepowodzeniem epizodu taurogowskiego. Przeciwnie: wyzyska skutki jego agitacyjnie i, być może, postara się o przejęcie inicjatywy z rąk socjalistów litewskich wyłącznie w swoje.

A w tamtejszych warunkach słabego wyrobienia politycznego ludzi, zaciera się łatwo granica akcji, w której przywódcy proletarjatu miejscowego prowadzą grę samodzielną, od tej, w której poczynają być wygrywani przez czynniki komunistyczne dla celów, nic nie mających wspólnego z Litwą i dobrobytem jej ludu pracującego.

Od dnia 9 września r. b. rząd kowieński poczuł się niespodzianie osaczonym z dwu stron naraz: od prawicy i od lewicy. W podzięce za ten stan rzeczy winienby złożyć piękny ukłon, zarówno w kierunku Moskwy, jak i Berlina.

A. C.

Masowe areszty i represje na Litwie.

KOWNO, 12.IX (ATE). **Minister Spraw Wojskowych Merkis przybył osobiście do Taurogów dla pokierowania śledztwem.**

Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Ruch powstańczy został stłumiony w zupełności. W kraju panuje spokój.

Powstanie w Taurogach miało większe szanse powodzenia, niż w innych miejscowościach ze względu na wyjątkowe warunki lokalne.

Urzędowo komunikują, że w zamachu brali udział członkowie stronnictwa laudininków i socjaldemokratów, zesłani po przewrocie grudniowym w drodze administracyjnej do Taurogów, gdzie znajdowali się pod dozorem policji.

*

KOWNO, 12. IX. (Ate). W uzupełnienie komunikatu oficjalnego dzienniki donoszą, iż władze w dalszym ciągu aresztowują licznych członków stronnictwa socjaldemokratów i laudininków. Wśród aresztowanych jest wielu byłych posłów do Sejmu.

Główny kierownik zamachu w Taurogach kap. Majus jeden z przywódców laudininków dotychczas nie został schwytany.

Komendant wojskowy w Taurogach, który po zamachu przepadł bez wieści, obecnie zjawił się w jak najlepszem zdrowiu w sztabie generalnym.

*

KOWNO, 12. IX. (Ate). **Komunikat oficjalny donosi, że dnia 10 i 11 b. m. odbywały się w dalszym ciągu aresztowania uczestników zamachu. Do tej pory aresztowano około 100 osób.**

W maj. Monkiszki jeden z uczestników zamachu były poseł socjaldemokratyczny Mokalski zabarykadował się i bronił się czas dłuższy. Po długotrwałej strzelaninie Mokalski został zabity. Znaleziono przy nim rewolwer i 20 tys. litów, które—jak stwierdzono—pochodzą z sum zrabowanych w Banku Emisyjnym w Taurogach.

Protest uwięzionego posła dr. Pajauisa.

KOWNO. 12. IX. (ATE). Poseł Pajauis, odsiadujący obecnie karę za rzekomy spisek w więzieniu kowieńskiem napisał list, w którym oświadcza, że udział jego w głodówce na znak protestu przeciwko jednemu z wydanych wyroków śmierci nie wynikał z tego, iż skazany był komunistą, lecz miał na celu wyrażenie protestu przeciwko karze śmierci za przekroczenia polityczne.

Dr. Pajauis oświadcza dalej, iż więzienie nie wpłynęło na zmianę jego stanowiska i że jest on dotychczas zwolennikiem demokratycznej Litwy, rządzonej parlamentarnie.

Konfiskata pism niemieckich w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 12.IX (Ate). W ostatnich dniach władze kłajpedzkie dokonały szeregu konfiskat gazet niemieckich. Skonfiskowano: „Berliner 8 Uhr-Abendblatts", „Königsberger Hartungschen Zeitung", „Berliner Morgenpost", „B. Z. am Mittag". „Königsberger Allgemeine Z." została zawieszona na cały czas trwania stanu wojennego.

Z Ligi Narodów.

GENEWA, IX (Pat.) (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenie Ligi Narodów przekazało 3-ciej komisji rezolucję holenderską, która wypowiada się za zaleceniem kontynuowania prac przygotowawczych do międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej i podjęciem rozważań nad zagadnieniami rozjemstwa, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Następnie zgromadzenie przyjęło do wiadomości z serdeczną wdzięcznością fakt ofiarowania przez pewną grupę obywateli amerykańskich Lidze Narodów kwoty 2.000.000 dolarów na założenie wielkiej bibljoteki. Z kolei Zgromadzenie przystąpiło do dalszego ciągu dyskusji ogólnej nad sprawozdaniem Rady Ligi. Pierwszy zabrał głos prezydent Związku Szwajcarskiego Motta. Na wstępie dał on krótki rys historyczny dotychczasowych Zgromadzeń Ligi od chwili jej powstania, przytem podkreślił w szczególności znaczenie, jakie ma dla sprawy pokojowego załatwiania zatargów międzynarodowych, protokół genewski z r. 1924.

Bez tego protokółu — oświadczył mówca — traktaty locarneńskie nie byłyby tak łatwo zawarte. Następnie mówca zwrócił uwagę na szereg umów dotyczących postępowania pojednawczego i sądownictwa rozjemczego zawartych przez Szwajcarję z innemi krajami i przedstawiających doskonały przykład dla innych państw. Dalej prezydent Motta winszował min. Stresemannowi z powodu złożonego przezeń oświadczenia, iż Niemcy uznają klauzulę obowiązkowego arbitrażu Stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości we wszystkich sporach agrarnych. W dalszym ciągu mówca powitał polską i holenderską rezolucję, które głoszą zasadę pokojowego regulowania wszelkich konfliktów. W zakończeniu swych wywodów mówca zalecał, aby Rada Ligi Narodów również ważne sprawy rozpatrywała na posiedzeniach publicznych. Przemówienie zostało przyjęte oklaskami.

Mała Ententa poprze projekt Polski.

GDAŃSK. 12. IX. (Pat). „Baltische Presse" donosi z Genewy, że na wczorajszej konferencji przedstawicieli państw Małej Ententy zapadły doniosłe uchwały. Państwa te postanowiły zgodnie przedsięwziąć energiczną akcję mającą na celu zwalczanie wszelkiego rodzaju sabotowanie idei rozbrojenia i powszechnego pokoju. Decyzję tę uważają powszechnie za energiczne poparcie tezy polskiej i holenderskiej.

Polska i Niemcy odpowiedzialne za pokój na wschodzie Europy.

LONDYN. 12. IX. (Pat) „Times" pisze, że główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju pomiędzy Polską a Niemcami spoczywa w rękach tych państw, a zagadnienie wzajemnej gwarancji, wysunięte obecnie przez propozycję polską, musi być ostatecznie załatwione przez oba rządy.

Przed Stresemannem otwiera się poważne zadanie. Wczorajsze przemówienie Stresemanna zyskało mu wielki poklask, a argumenty zawarte w przemówieniu zostaną niewątpliwie zaakceptowane w Niemczech. Lojalność wobec zasad Ligi Narodów może być najlepiej wypróbowana we wschodniej Europie.

Niemcy, jako członek Ligi Narodów, mają—jak pisze dalej dziennik angielski—dobrą sposobność w tym kierunku, a Polska, podejmując jeszcze raz rokowania z Niemcami, wyświadczyłaby ideom Ligi Narodów lepszą usługę niż szukając ochrony w nowem uogólnieniu protokółu genewskiego.

Zwołanie Konwentu Senjorów Sejmu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Marszałek Rataj zwołał na dzień dzisiejszy na godz 6 wiecz. posiedzenie Konwentu Senjorów Sejmu, które będzie miało za zadanie ustalenie terminu pierwszego posiedzenia sejmowego, jak również sprecyzowanie programu prac na okres najbliższy.

Wczoraj przybyli do Warszawy w.-marszałkowie Sejmu p.p. Dębski (Piast) i Zwierzyński (ZLN).

Wyjazd min. Zaleskiego.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Stan zdrowia min. Zaleskiego poprawił się o tyle, że—jak to już donosiliśmy — p. Minister będzie mógł udać się między 15 a 17 b. m. do Genewy.

Obrady sekcji dla spraw mniejszościowych.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Ministerstwie Spraw Wewn. obrady sekcji dla spraw mniejszości narodowych pod przewodnictwem p. min. Składkowskiego.

Po wystąpieniu z sekcji p. Hołówki i pos. Zwierzyńskiego w skład sekcji wchodzą obecnie tylko p.p. min. Wasilewski i dr. Loewenhertz.

Jak się informujemy, sekcja nie będzie obecnie skompletowana.

Podczas wczorajszych obrad delegat Ministerstwa Spraw Wewn. zapoznał zebranych z zarządzeniami rządu, wydanemi podczas letnich feryj odnośnie spraw mniejszości narodowych w Polsce.

Dziś dalszy ciąg obrad.

P. Żmigrodzki radcą handlowym poselstwa w Moskwie.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Informujemy się, iż radcą hanlowym przy poselstwie Rzeczypospolitej w Moskwie ma być mianowany p. Żmigrodzki.

P. Karpiński nie ustępuje.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż wiadomości, podane przez niektóre wczorajsze pisma stołeczne, o rzekomem ustąpieniu p. Karpińskiego ze stanowiska prezesa Banku Polskiego i mającej rzekomo nastąpić nominacji na to stanowisko gen. Krzemieńskiego—nie odpowiadają prawdzie.

Echa powodzi w Małopolsce.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Celem podtrzymania i umożliwienia naprawy zniszczonych klęską powodzi warsztatów pracy w szeregu powiatów w Małopolsce Wschodniej p. minister skarbu rozporządzeniem z dnia 10 września, przesłanem na ręce izb skarbowych we Lwowie, polecił w dotkniętych powyższą klęską powiatach zastosować względem płatników podatków daleko idące ulgi podatkowe.

Straty Komisji granicznej polsko-rumuńskiej.

Przewodniczący delegacji polskiej mieszanej komisji granicznej polsko-rumuńskiej min. Wasilewski przedłożył Ministerstwu Robót Publicznych sprawozdanie ze strat, jakie poniosły prace komisji wskutek powodzi.

Szkody są tem dotkliwsze, że prace na tamtejszym terenie mogą być prowadzone tylko w okresie letnim, wobec czego naprawa tych szkód da się uskutecznić dopiero w roku przyszłym.

Loterja Klasowa.

Ciągnienie 5 klasy.

Dzień 29—główniejsze wygrane.

3.000 zł.—37779.

Po 2.000 zł.—605, 2186, 8684, 70179, 72651, 83730, 97586.

Po 1.000 zł. — 5259, 8171, 60519, 68484, 75594, 97495, 99981.

Po 600 zł—2436, 27757, 27831, 31706, 32548, 38093, 60894, 67457, 70284, 76574, 90654, 104944.

Sytuacja na Litwie po przewrocie Waldemarasa

Wywiad z posłami litewskimi, którzy zbiegli do Polski.

W poprzednim numerze naszego pisma zamieściliśmy obszerny wywiad z dwoma zbiegłymi z Litwy do Wilna posłami litewskimi— Józefem Popławskim i Józefem Kiedysem. W wywiadzie tym nie wyczerpaliśmy całego materjału, uzyskanego w interesującej z nimi rozmowie. Powodem tego była spóźniona pora, w jakiej przedstawiciel naszego pisma zetknął się z posłami.

Dziś podajemy dalszy ciąg wywiadu.

— *Jaka była ogólna sytuacja ną Litwie przed przewrotem Waldemarasa?*

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie muszę sięgnąć do okresu, kiedy u steru rządów była Chrześcijańska Demokracja. Grupa utrzymywała się na fali dzięki rzuceniu w masy szowinistycznych haseł antypolskich i dzięki ciągłemu powoływaniu się na fakt przeprowadzenia przez nią reformy rolnej, która głównie dotknęła ludność polską. To czyniło Chrześcijańską Demokrację przez dłuższy okres czasu popularną.

Brak jednak głębszego programu gospodarczego i jakiegokolwiek zmysłu państwowego, gdy chodzi o politykę zagraniczną i wewnętrzne stosunki polityczne — stopniowo prowadziły kraj do ruiny. To pobudziło masy do zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją i kiedy nastąpiły ostatnie wybory, sylwetka przedstawicielstwa narodowego, a co zatem idzie i rządu, zmieniła się niepomiernie. Utworzył się rząd koalicyjny, do którego weszli i przedstawiciele socjal-demokracji.

Nastąpił okres głębszego zastanowienia się nad katastrofalną sytuacją. Wyłoniła się potrzeba reform. Poczęto je stosować przedewszystkiem w dziedzinie socjalnej i narodowościowej.

Ruch zawodowy, który za poprzednich rządów zamierał, zaczął się powoli dźwigać z upadku. Klasa robotnicza organizowała się, stwarzając zdrową przeciwwagę dotychczasowej hegemonji klas posiadających. Powoli postępowała naprzód normalizacja płac. W parze z tem szła ogólna poprawa gospodarki narodowej.

Gdy znowu chodzi o zagadnienie mniejszościowe w kraju—rząd koalicyjny zrozumiał, że negatywny stosunek do mniejszości narodowych, zamieszkujących Litwę nie prowadzi do niczego i dlatego wprowadził w tej dziedzinie szereg doniosłych reform. Przedewszystkiem rozbudowane zostało na szerszych podstawach szkolnictwo mniejszościowe. w tej liczbie i polskie; dano mniejszościom możność wzięcia szerszego udziału w samorządach i t. d.

Linja przewodnia w polityce zagranicznej dostosowywała się powoli do rzeczywistych interesów potrzeb narodu litewskiego.

Jednem słowem kształtował się nowy kurs polityki, prowadzący do racjonalizacji niezdrowych dotychczas stosunków na Litwie. Jeszcze kilka miesięcy, rok, najdalej dwa, a Litwa przestałaby być popychadłem na międzynarodowej arenie.

Przyszedł jednak nieoczekiwany zamach, który zniweczył zdrowy wysiłek lepszej części społeczeństwa litewskiego.

— *Sytuacja po zamachu Waldemarasa?*

. Ciężka, duszna, katastrofalna... **Wprowadzono stan wojenny i sądy doraźne. Setki szczerych patrjotów rozstrzelano. Obozy koncentracyjne przepełnione przy wódcami i działaczami partyj, które nie chcą uznać obecnego rządu. Nad wszystkiem zaciążył knut żandarma. Społeczeństwu knebluje się usta. Każdy, kto nie chce się pogodzić z nowym kursem jest w oczach obecnego rządu zdrają narodu, którego wcześniej, czy później czeka więzienie. W kraju więc panuje straszne przygnębienie, które stopniowo przeradza się w bunt. Masy poczynają się burzyć. Obecny rząd tego wszystkiego nie widzi. Mając do dyspozycji oddaną mu jeszcze armję zaślepiony przerabia cały ustrój państwowy, dostosowując go do swych potrzeb.**

— *Na czem polega ta reforma ustroju?*

Reforma ta do pewnego stopnia już nastąpiła... Wybory, jakie miały się odbyć w 2 miesiące po rozwiązaniu Sejmu dotychczas nie odbyły się. W drodze plebiscytu rząd projektuje zmianę konstytucji. Samorządy otrzymały już polecenia sporządzenia wykazu uprawnionych do głosowania; plebiscyt będzie się odbywał na podstawie nowej ordynacji, która daleko odbiega od dawnej.

Przedewszystkiem głosowanie odbywać się ma na kandydata, a nie, jak dotychczas, na listy. Czynne prawo wyborcze będzie się miało po ukończeniu 24 lat (dotychczas 20), bierne — po ukończeniu 30 lat) dotychczas 24). Ilość posłów ma być zmniejszona do połowy.

Pozbawieni mają być prawa głosowania wszyscy podejrzani o nielojalność względem rządu, aresztowani (nie tylko skazani) za przestępstwa polityczne.

W ten sposób rząd Waldemarasa projektuje pozbawienie prawa głosowania opozycji. A opozycją jest cały prawie naród litewski.

— *A jaka rola przypadnie po przeprowadzeniu tych zmian ustroju Sejmowi?*

Według tego projektu rola Sejmu sprowadziłaby się do akceptowania wszystkiego, co postanowi rząd. Sejm byłby tylko organem doradczym. Gabinet ministrów odpowiadałby tylko przed Prezydentem Republiki. Wyrażenie rządowi votum nieufności przez Sejm mogłoby nastąpić 4/5 wszystkich posłów głosujących.

— *A jak się ludność odnosi do projektowanego plebiscytu?*

Szerokie masy będą ten plebiscyt bojkotować, bo jest ogólne przekonanie ludności, że obecny rząd jest krótkotrwałym i że projektowane reformy mają na celu skrępowanie swobód obywatelskich i pozbawienie jakiegokolwiek wpływu na bieg spraw państwowych.

— *Jaki Pan widzi koniec tego wszystkiego?*

Zwiastunem niedalekiego już końca rządów Waldemarasa są ostatnie wypadki na Litwie. **Rewolucja w Taurogach jest tylko początkiem ogólnej rewolucji, której wybuch jest nieunikniony.** Litwin jest naogół spokojny i potrafi cierpliwie dużo znosić, ale jeżeli miara się przebierze, nic go nie powstrzyma przed złowrogim wybuchem.

Ta miara już się przebrała...

Zdan.

Nasz odcinek powieściowy.

W najbliższych dniach rozpoczniemy druk w odcinku naszego pisma powieści cenionej i utalentowanej poetki p. **Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej** p. t.

„Kamienica za Ostrą Bramą".

Powieść ta, jak to już wskazuje sam tytuł, osnuta została na tle współczesnego życia naszego miasta i kraju, ujmując w formę artystyczną jego swoiste cechy.

Nie wątpimy, że utwór ten przyjęty zostanie przez naszych czytelników z żywem zadowoleniem i zainteresowaniem.

Aresztowanie międzynarodowych fałszerzy akcyj.

Przed rokiem głośną była sprawa aresztowania w Warszawie bandy międzynarodowych fałszerzy akcyj „Baku Nafta". Banda ta operując w Paryżu, Berlinie, Londynie sprzedała kilkanaście tysięcy tych akcyj na ogólną sumę około 100 tysięcy dolarów i kiedy poczuła, że usuwa sie jej tam grunt pod nogami przeniosła się do Warszawy, gdzie z miejsca została aresztowaną. W liczbie jej członków znajdował się niejaki S., który po wypuszczeniu go za kaucją z więzienia w Warszawie, przybył przed kilkoma dniami do Wilna domagając się od miejscowego handlarza manufaktury Rafała Kubla większej sumy pieniędzy. Rafał Kubel odmówił, wobec czego wspomniany S. udał się do Urzędu Śledczego, wskazując na Kubla jako członka zlikwidowanej bandy fałszerzy akcyj Banku. Policja wileńska aresztowała obu i odesłała ich do Warszawy do dyspozycji sędziego śledczego.

Jaka jest rola Chińczyków sprzedających w Cielętniku papierowe zabawki?

Przed kilkoma tygodniami przybyło do Polski około 500 Chińczyków, którzy rozjechali się po większych ośrodkach Rzeczypospolitej, sprzedając różne zabawki papierowe.

Między innemi zawitało i do Wilna kilku takich Chińczyków, którzy w ubiegłą niedzielę uwijali się w Cielętniku i „Bernardynce", sprzedając masowo swój towar.

Charakterystycznem jest jednak, że każdy z nich jest w stosunkowo młodym wieku i ma inteligentny wyraz twarzy, co do pewnego stopnia koliduje z groszowym zawodem. Co jeszcze ciekawsze wszyscy ci Chińczycy zaopatrzeni są w niemieckie, lub bolszewickie paszporty.

Nic dziwnego, że to wszystko zwróciło uwagę władz i przed dwoma dniami Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie, polecające poszczególnym wojewodom wydalić wschodnich, skośnookich gości z granic Rzeczypospolitej.

Zarządzenie to wydaje się nam zupełnie słusznem tembardziej, że podobny masowy napływ Chińczyków i Japończyków dał się w swoim czasie przed wojną japońsko-rosyjską zaobserwować w Syberji i jak się później okazało, większość z nich był to oficerowie japońskiego Sztabu Generalnego, emisarjusze oddziału wywiadowczego.

Niewykluczonem więc jest, że i „nasi" Chińczycy otrzymali podobną misję.

W tej sprawie zwracaliśmy się wczoraj do Urzędu Wojewódzkiego, który jak dotychczas nie otrzymał odnośnego zarządzenia.

Wyniki wyborów w Jugosławji.

Zwycięstwo koalicji rządowej.

BIAŁOGROD. 12. IX. (Pat). Dziś w południe ogłoszone zostały następujące wyniki wyborów: stronnictwa koalicji rządowej otrzymały 189 mandatów, grupy opozycyjne—104 mandaty.

Nadto wybrani zostali dwaj federaliści chorwaccy, jeden czarnogórski federalista, jeden słoweński zwolennik stronnictwa chłopskiego, jeden socjal-demokrata i dwóch Węgrów, którzy w ten sposób poraz pierwszy weszli do Skupszczyny.

Stefan Radzicz przepadł w Maryborze, został jednak wybrany w Dalmacji północnej i Bośni.

Wynik wyborów prawdopodobnie nie przyniesie żadnych zmian politycznych. Stronnictwo radykałów straciło wprawdzie 30 mandatów, koalicja rządowa jednak rozporządza dostateczną większością. W tych warunkach spodziewane jest stworzenie silnego rządu przez radykałów i demokratów o ile będą poparci przez katolików słoweńskich. Natomiast zasadniczo inaczej przedstawiałaby się sprawa, gdyby przywódca stron. demokrat. Dawidowicz nie był skłonny kontynuować dotychczasowej polityki koalicyjnej i przeszedł do opozycji.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Pożary na Ukrainie. MOSKWA, (*kor. wł.*). Urząd asekuracyjny w Charkowie ogłosił ciekawą statystykę pożarów na Ukrainie Sowieckiej. Gdy przed wojną światową zdarzało się przeciętnie 14.000 pożarów rocznie, liczba ta za rządów bolszewickich wzrasta z roku na rok. W r. 1925-ym było na Ukrainie 17.000 pożarów; w 1926 — 18.800; w r. b. liczba pożarów wzrosła o 95%, czyli podwoiła się w porównaniu z rokiem poprzednim. Przyczyną tak licznych pożarów jest nietylko brak przyrządów przeciwpożarniczych, lecz i częste podpalania na tle sporów agrarnych, wynikających z sowieckiej reformy rolnej, oraz na tle aktów sabotażu, skierowanych przeciwko władzy sowieckiej. Pożarów od umyślnych podpaleń w r. b. było 74%; 7% pożarów wynikło wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem; 10% wskutek złego stanu kominów; w pozostałych wypadkach przyczyna była niewyjaśniona, lecz pisma sowieckie twierdzą, że i tutaj większa część pożarów zdarzyła się od podpaleń. Władze sowieckie są bezradne wobec tego przynoszącego olbrzymie straty żywiołu.

— **Lekcja dla prasy polskiej.** Wszystkie bez wyjątku pisma sow. udzielają dużo miejsca stanowisku prasy polskiej w związku z zabójstwem Trajkowicza. Stanowisko to, zdaniem „Izwiestij", winno zasługiwać na miano „politycznego bandytyzmu". Rewelacje „Przeglądu Wieczornego" i „Kurjera Czerwonego" według „Izwiestji" są kłamliwe i prowokacyjne. Nawet poważna prasa polska nietylko nie zaprzecza wiadomościom podawanym przez tak zw. „żółtą prasę", lecz zdaje się niedowierzać nawet urzędowemu komunikatowi poselstwa sowieckiego.

„Przestępcy" w rodzaju Trajkowicza nie powinni spotykać moralnej aprobaty ani w społeczeństwie, ani też w prasie.

Konieczną jest w danym wypadku, według „Izwiestij", ostra walka rządu z politycznemi tendencjami „żółtej prasy". Odpowiadająca za swoje postępowanie prasa, winna należycie oceniać wypadki i być bardziej umiarkowaną, (przepisy ZSSR nie stosowane). Normalne polityczne i handlowe stosunki wymagają likwidacji bandytyzmu prasowego. Jest to warunkiem należytej współpracy między Polską a Rosją Sowiecką.

— ***Manewry na wybrzeżu morza Kaspijskiego.*** W czasie od dnia 1.IX do dnia 6 IX b. r. na wybrzeżu morza Kaspijskiego odbywały się duże manewry wojskowe. Zadaniem manewrów była obrona miasta Baku przed nieprzyjacielskim desantem, wspieranym ogniem artylerji ze statków. Obrona ta, w której m. in. brały udział ad hoc sformowane bataljony robotnicze ukończyły się rozbiciem nieprzyjaciela i wrzuceniem go do morza.

— **Rozpoczęcie sowieckich ogólno-związkowych wojskowych zawodów kawaleryjskich.** W dniu 8.IX b. r. rozpoczęły się w Moskwie ogólno-związkowe kawaleryjskie zawody wojskowe. W zawodach tych bierze udział około 600 jeźdźców.

„Bielaruskaja Kultura".

Miesięcznik literacko - społeczny. Wilno. Rok I-szy. Nr. 1-szy.

Niedawno ukazał się nowy miesięcznik białoruski p. t „*Biełaruskaja Kultura*", który swym poziomem przewyższa wszystkie dotychczasowe wydawnictwa białoruskie tego rodzaju w Wilnie. Wydaje go grupa białoruska, zogniskowana dokoła tygodnika „*Biełaruski Dzień*". Redaktorem miesięcznika jak również tygodnika jest zasłużony działacz białoruski Franciszek Umiastowski, najbliższy niegdyś współpracownik Antoniego Łuckiewicza w dziele wydawnictwa pierwszej legalnej gazety białoruskiej „*Nasza Dola*" (Wilno, 1906), wybitny współpracownik drugiego zkolei pisma białoruskiego „*Nasza Niwa*" (Wilno, 1906 — 1915), a zarazem uzdolniony literat — nowelista białoruski, który śliczną nowelą „*Stasia*", zdobył sobie zasłużony rozgłos.

Ponieważ należyte orjentowanie się w białoruskich stosunkach politycznych, oraz znajomość życia kulturalnego Białorusinów, jest nieodzownym postulatem, a zarazem najlepszą rękojmią zgodnego współżycia z naszymi słowiańskimi pobratymcami w ramach wspólnej państwowości, przeto byłoby wielce pożądanem, by społeczeństwo nasze, zwłaszcza miejscowe, zechciało bliżej się zaznajomić z treścią tego zajmującego czasopisma.

Narazie w artykuliku niniejszym, postaramy się, chociażby tylko ogólnikowo, poinformować czytelników o materjale zawartym w Nr. 1-ym tego miesięcznika.

Na początek słów parę co do samego wyglądu pisma: miesięcznik ten, obejmujący 66 stron formatu książkowego wydany jest, jak na warunki białoruskie, wręcz luksusowo: solidna okładka, ozdobiona gustowną winjetą, dobry papier, umiejętnie dobrana ilustracja, oraz staranny druk, — składają się na pierwszorzędną całość, ubolewać jedynie można, iż miast czcionek łacińskich, zyskujących coraz to bardziej prawa obywatelstwa w ruchu białoruskim zarówno po tej jak i tamtej stronie, użyto alfabetu rosyjskiego czyli t. zw. „graždanki", któremi to czcionkami są wydawane już dwa inne miesięczniki białoruskie w Wilnie: „*Rodnyja Honi*" i „*Doświtki*".

Z artykułu programowego „Ad Redakcyji" dowiadujemy się o ideach przewodnich i zadaniach tego pisma.

„Niezależność Białorusi—powiada Redakcja — jest dla nas alfą i omegą wszystkiego! Służyć temu ideałowi, oraz zwalczać jego przeciwników — jest naszem głównem zadaniem.

Skupiać wszelkie żywotne, twórcze elementy przy idei odrodzenia Białorusi, kształcić świadomość narodową poniewieranego wiekami narodu białoruskiego, sprzyjać rozwojowi białoruskiej literatury, nauki i sztuki, — wogóle dopomagać przejawom białoruskiej, narodowej myśli twórczej i wyzwoleniu duszy białoruskiej—oto nasze wytyczne".

Na treść miesięcznika składa się bogaty dział literacki (wiersze, proza, utwory dramatyczne), oraz dział naukowo-publicystyczny (artykuły polityczne, recenzje, monografje historyczne, bibljografja, kronika i t. p.).

W dziale literackim z pośród utworów oryginalnych wyróżniają się:

1) „*Kniazieuna*" (księżniczka) — baśń sceniczna w 2 aktach wierszem, pióra uzdolnionego młodego poety białoruskiego, przybyłego niedawno z Łotwy — A. Bartula. Nr. 1-szy miesięcznika zawiera tylko akt I-szy baśni, w której w formie symbolicznej zobrazowane są zmagania się Białorusi z zaborczemi tendencjami Rosji. Na fakturze utworu czuć mocne wpływy twórczości Janki Kupały, zwłaszcza jego symbolicznego dramatu wierszem p. t. „Son na kurhanie".

oraz 2) „*Morskaja lehenda*" (Legenda morska)—nowela S. Biełajca, oparta na podaniach rybaków fińskich. Wśród przekładów, na pierwsze miejsce wysuwa się ballada „*Świteź*" —A. Mickiewicza w przekładzie wspomnianego już wyżej A. Bartula, któremu się dobrze udało zachować formę i duch oryginału; dalej zwraca uwagę „*Anhelli*" J. Słowackiego, (3 pierwsze rozdziały) w dobrym przekładzie M. H.; oraz „*Suklon stalećcia*" (Schyłek stulecia)— impresja patrjotyczna Rabindranatha Tagore.

Wśród dość licznych wierszy wyróżniają się: nastrojowy wiersz wstępny A. Bartala p. t. „*Biełarusi*", jak również pełne rozmachu artystycznego i polotu poetyckiego „*Natchnieńnie*" i modernistyczna impresja pisana prozą poetycką p. t. „*Wosień u sadzie* (Jesień w ogrodzie)—Janki Dolina. Nie brak tu także paru osobliwości literackich, a mianowicie 4 mało znane wiersze największego poety białoruskiego Maksyma Bohdanowicza, wytwornego impresjonisty i klasyka oraz wiersz przysłany przez pewnego poetę z Mińska ponieważ tam nie można było go drukować ze względów cenzuralnych.

Przechodząc do działu naukowo-publicystycznego przedewszystkiem zatrzymać się wypadnie nad obszerną monografją historyczną J Zieniuka p. t. „*Ab Unii na biełaruskich ziemlach*" (str. 42—55), w której to monografji z zacytowaniem odnośnych tekstów dany jest wierny naogół i dość szczegółowy obraz unji na ziemiach białoruskich, ujęty w perspektywie dziejowej. Praca ta, w której posłowiu autor jaknajżyczliwiej ustosunkowuje się do sprawy krzewienia unji wśród Białorusinów w chwili obecnej, pod warunkiem jednak, że nie stanie się ona narzędziem polonizacji dla polskich sfer nacjonalistycznych (takie ujęcie kwestji byłoby dla sprawy unji zabójczem!) zasługuje na baczną uwagę i zaznajomienie się z niem naszych czynników miarodajnych zarówno duchownych jak świeckich.

Z innych utworów tego działu zasługują na wyróżnienie: 1) artykuł „Niezależnika" p. t. *Szlach da Niezaleźnaści Biełarusi*" — (Droga do niepodległości Białorusi), w której autor, rozpatrując białoruskie orjentacje polityczne uzasadnia dobitnie niemożliwość orjentowania się Białorusi na Rosję, która, dopóki posiada formę imperjum, obojętnie białego czy czerwonego, nie przestanie być najbardziej groźnym wrogiem białoruskiej idei narodowej; w końcu artykułu autor pobieżnie omawia możliwości orjentacji polskiej wśród Białorusinów, obiecując szczegółowiej rozpatrzyć tę kwestję w następnym numerze; 2) W.: *Ad „Naszaj Doli" da „Biełaruskaj Kultury"*, interesujący szkic informacyjny z dziejów rozwoju prasy białoruskiej, w którym w porządku chronologicznym są omówione wszystkie ważniejsze pisma i wydawnictwa białoruskie począwszy od pierwszej legalnej gazety białoruskiej „*Nasza Dola*" (1906) aż po dziś dzień z wyjątkiem białoruskiej prasy bolszewickiej od czasu pokoju w Rydze.

Ciekawą tu będzie, zwłaszcza dla czytelnika polskiego wiadomość, że pierwsza (nielegalna) gazeta białoruska „*Mużyckaja Praunda*", drukowana w konspiracyjnej drukarni w Białymstoku, ukazała się jeszcze *w r. 1863-cim*, a jej redaktorem był zagorzały rewolucjonista *Konstanty Kalinowski*, szlachcic powiatu wołkowyskiego, stracony następnie przez rząd carski

Na zakończenie wypadnie tu jeszcze wspomnieć o artykułach 1) „Ahladczyka": „*Nowyja twory Jakuba Kołasa*", gdzie informuje on społeczeństwo białoruskie o ukończeniu przez najznakomitszego powieściopisarza białoruskiego Jakóba Kołasa, który jest zarazem i utalentowanym poetą, piewcą wsi białoruskiej, — części II giej pięknej jego powieści p. t. „*U Paleska hłuszy*", przytaczając szereg najcelniejszych ustępów z tego nowego utworu i dając charakterystykę twórczości epickiej K. Mickiewicza, tak bowiem brzmi właściwe nazwisko Kołasa; 2) J. Zieniuka: „*Ab kulturnaj i krajaznauczaj pracy*", w którym autor nawołuje społeczeństwo do pracy krajoznawczej, proponując wykorzystać w tym celu oddziały prowincjonalne rozmaitych białoruskich organizacyj kulturalno-gospodarczych i szkolnych; 3) „Zwonczyka": „*Trymajmosia rodnych nazowau*", zachęcający Białorusinów do pielęgnowania i odnajdywania starych nazw ojczystych rozmaitych miejscowości białoruskich, oraz do posiłkowania się nazwiskami w pierwotnem ich brzmieniu; wreszcie 4) *Bibljografję*, zawierającą zwięzły rejestr białoruskich wydawnictw wileńskich w pierwszej połowie roku bieżącego, których pokaźna liczba, mimo że rejestr nie jest całkowity, świadczy chwalebnie o znacznym rozwoju białoruskiego ruchu wydawniczego w Wilnie.

Kończąc sprawozdanie o tym sympatycznym, a tak rzadkim w obecnej dobie chorobliwego rozpolitykowania, przejawie białoruskiego życia kulturalnego, którym jest powstanie tego pisma, życzymy mu jaknajpomyślniejszego rozwoju, tusząc, iż zastąpi ono godnie zwinięty kowieński „*Krywicz*".

K. Smreczyński.

Życie gospodarcze.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Rezerwy zbożowe.** Jedną ze spraw, którą szeroko omawiano na komitecie ekonom. ministrów, była sprawa rezerw zbożowych. Ze sprawozdania, jakie złożono na komitecie, wynika, iż zawarto szereg umów co do skupu zboża, następnie czynniki rządowe zapewniły sobie składy na złożenie 6 do 7 tysięcy wagonów zboża. Składy te znajdują się głównie na terenie Poznańskiego, Pomorza, pozatem w Warszawie i Lwowie.

Bank Rolny dotychczas żadnych zakupów nie poczynił, gdyż odnośne władze uważają, że chwila obecna — zbyt wysokich cen— nie nadaje się do skupu zboża. Dalej z zadowoleniem podkreślono, że osiągnięto już względną stabilizację cen zboża, pozatem objawem pomyślnym jest, iż między notowaniami poszczególnych giełd krajowych niema wielkich różnic, jak to było poprzednio.

Wreszcie zarządzono, że wszelkie tenuty za dzierżawę majątków państwowych, które płaci się żytem, nie będą sprzedawane, lecz przejdą na rachunek rezerw zbożowych. Z tego źródła prawdopodobnie rząd będzie miał około 300 wagonów zboża.

— **Szybki rozwój meljoracji rolnej.** Świadomość o wielkiem znaczeniu meljoracji rolnej dla podniesienia wydajności gruntowej zaczęła przenikać w ostatnich latach do najszerszych warstw rolniczych.

Gdy więc utworzenie w r. 1925 państwowego funduszu na meljoracje rolne dało możność uzyskania na ten cel pożyczek nisko oprocentowanych i na dogodnych warunkach spłaty, nastąpił nagły wzrost ruchu meljoracyjnego, co w następstwie wywołało konieczność szybkiego zwiększenia ilości fachowo wykształconych jednostek do wykonywania prac meljoracyjnych.

Istniejące dawniej i świeżo założone szkoły techniczne, oparte na kilkuletnich kursach, mogą dopiero po dłuższym okresie czasu brakowi temu zaradzić. A więc, by uniknąć możliwości zahamowania z tego powodu rozwoju akcji, Ministerstwo Rolnictwa poparło wydajnie, zorganizowane przez Muzeum Przemysłu i Rolnictwa kilkumiesięczne kursy dokształcające, przyznając w r. b. zasiłek w kwocie 9.700 zł. na kurs dla techników meljoracyjnych i 9.000 zł. na kurs dokształcający dla dozorców meljoracyjnych.

Ponadto Ministerstwo Rolnictwa udzieliło na ten sam cel subwencji tymczasowemu wydziałowi samorządowemu we Lwowie, prowadzącemu od lat paru kursy dla dozorców meljoracyjnych.

— **Z Banku Gospodarstwa Krajowego.** W dniach 5 i 6 września b. r. odbyły się w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego pod przewodnictwem prezesa Banku dr. Góreckiego posiedzenia Rady Nadzorczej.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Banku za lipiec b. r. z którego wynika, że suma bilansowa na ult. miesiąca sprawozdawczego wzrosła do 1.077.766 tys., wkłady — łącznie z lokatami Skarbu do 555.580 tys., wreszcie kredyty krótkoterminowe do sumy 431.695 tys. Co się tyczy kredytów krótkoterminowych— wzrost ich w miesiącu wynosi 25.713 tys. Ten moment podniesiono w dyskusji, wyrażając uznanie, że bank w chwili zwężenia się rynku pieniężnego stosuje liberalną politykę kredytową. Kredyty długoterminowe gotówkowe wzrosły o 7.475 tys. do 132.469 tys. z powodu realizacji pożyczek budowlanych. Wzmożoną działalność stwierdzono w dziedzinie kredytów długoterminowych hipotecznych i w obligacjach komunalnych, których obieg wzrósł o 9.601 tys. do 231.484 tys. zł. obiegowych. W wartości nominalnej w złocie przypada z tego 2.564 tys. zł. w zł. na obligacje komunalne, na którą to dziedzinę kredytową Bank specjalny nacisk kładzie.

Rada Nadzorcza zatwierdziła 24 pożyczek dla miast w 8% oblig. komunalnych na 5,234 tys. zł. w złocie' 9 pożyczek dla Pow. Związków Komunalnych w 8% oblig. komun. na 2.305 tys. zł. w zł., wreszcie 4 pożyczki dla różnych kategoryj samorządów na 256 tys. zł. w zł. Komuny łącznie otrzymały zatem 37 pożyczek na 7,795 tys. Pozatem zatwierdzono w listach zastawnych 4 pożyczki na dobra ziemskie na 885 tys. zł. w zł., oraz na nieruchomości miejskie na 515 tys. zł. w złocie.

Z dalszych uchwał podnieść należy uchwałę w przedmiocie realizacji podwyżki kapitału zakładowego przez zaciągnięcie pożyczki przez Skarb Państwa 25 miljonów w 8% obligac. komunalnych, uchwalonej na Radzie 26.I 1927 r. oraz uchwałę w sprawie dalszej stopniowej podwyżki o dalsze 35 miljonów zł. w złocie.

Z racji uchwalenia podwyżki redyskontu dla Kas Oszczędności o 3,000 tys. omówiono całokształt stosunku B. G. K. do instytucyj oszczędnościowych, zalecając Dyrekcji Banku opracowanie szczegółowego programu.

W toku dyskusji nad płynnością Banku Rada przyjęła z uznaniem do wiadomości jej wysoki stopień.

W końcu uchwalono otwarcie Oddziału w Włocławku, oraz nowe normy uposażenia pracowników B. G. K.

— **Ostrzeżenie dla szklarzy.** Urząd Emigracyjny zawiadamia, że przemysł szklarski w Rumunji przechodzi obecnie kryzys, wobec czego znalezienie pracy dla polskich robotników jest bardzo utrudnione. Dlatego wielu szklarzy, którzy przez dłuższy czas byli zatrudnieni w Rumunji, obecnie pragnie powrócić do kraju. Ostrzega się przeto, aby szklarze w Polsce nie rozpoczynali starań o wyjazd do Rumunji, gdyż o ile wogóle pracę znajdą, uzyskają złe warunki, które nie pozwolą im utrzymać rodzin w kraju pozostałych i przyjazd ich pogorszyłby położenie tych robotników polskich, którzy już pracują w Rumunji.

— **Polska najtańszem państwem europejskiem.** W sztokholmskim „Aftonbladet", w artykule, rozpatrującym drożyznę poszczególnych państw i miast, czytamy o Polsce. Autor był przez tydzień w Krakowie i uważa miasto to za najtańsze z tych, które zwiedził. Nie wymienia cen z obawy, by mu nie dowierzano: dodaje tylko, że cena pokoju w hotelu wynosi 6 do 7 koron szwedzkich, Polska zaś, przynajmniej co do cen środków żywności, jest najtańszem państwem w Europie.

— **Wystawa Hotelowa i Restauracyjna.** Dnia 24 września nastąpi otwarcie Wystawy Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego w Poznaniu, organizowanej przez Miejski Urząd Targu Poznańskiego.

Sądząc z zainteresowania, jakie wywołała zapowiedź tej wystawy wśród sfer zainteresowanych oraz wśród organizacyj hotelarzy i restauratorów, które przyrzekły jaknajdalej idące poparcie tej pożytecznej inicjatywy, będzie ona ciekawym pokazem działalności i rozwoju wymienionych przemysłów w Polsce.

Niewielu zdaje sobie sprawę z tej wielkiej roli, jaką w życiu gospodarczem kraju może odegrać przemysł hotelarski i restauracyjny, których rozwój ożywia działalność wielu gałęzi wytwórczości i handlu.

Hotel i restauracja to olbrzymi odbiorca, to wielki zbiorowy konsument. Podniesienie poziomu tych przemysłów odbije się dodatnio na całym szeregu przedsiębiorstw przemysłowych, zaspakajających potrzeby hotelarstwa i restauratorstwa.

Powszechny zjazd restauratorów i hotelarzy Rzeczypospolitej, zwołany na dzień 28-go września do Poznania z okazji Wystawy, da możność uczestnikom wytknięcia dróg zbiorowego wysiłku, aby te dwa przemysły podźwignąć z upadku, w jaki wtrąciły je ciężkie warunki doby powojennej i zapewnić im pożądany a korzystny dla kraju rozwój.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Podatek przemysłowy.** Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu czerwcu, dla przedsiębiorstw, płacących miesięcznie, płatny jest z karą za zwłokę, licząc karę od 30 lipca.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu lipcu, dla przedsiębiorstw, płacących miesięcznie, płatny jest z karą za zwłokę, licząc karę od 30 sierpnia.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu sierpniu, dla przedsiębiorstw, płacących miesięcznie, płatny jest do dnia 15 września.

Dopłata do zaliczek kwartalnych na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1926 jest ściągana z karą za zwłokę, licząc karę od 30 maja.

Zaliczka za I kwartał 1927 roku na podatek przemysłowy od obrotu dla przedsiębiorstw, płacących kwartalnie, której przedłużony termin płatności upłynął 15 sierpnia, płatna jest z karą za zwłokę, licząc karę wstecz od 30 lipca.

— **Podatek dochodowy.** Połowa podatku od zeznanego dochodu za rok 1926 ściągana jest z karą za zwłokę, licząc karę od 15 maja.

Kto nie złożył zeznania o dochodzie, a obecnie otrzyma wezwanie do złożenia zeznania, obowiązany jest zeznanie sporządzić i złożyć, oraz wpłacić połowę podatku od zeznanego dochodu, jeżeli wysokość zeznanego dochodu przewyższa 1.500 zł.

SPORT.

Zawody wewnętrzne R. K. S. „Siła".

Bardzo pocieszającym u nas objawem jest fakt zainteresowania się sportem kół robotniczych.

Młodzież robotnicza, stojąca do niedawna zdala od sportu, wzięła się obecnie ochoczo do pracy, rezultaty której oglądaliśmy w ub. niedzielę.

Pierwsze zawody wewnętrzne R. K. S-u, jakie się odbyły w dn. 11. IX. b. r. są dowodem, że pracę sportową potraktowano tam poważnie i od podstaw.

Nie goniąc za chwilowemi efektami skierowano wysiłki we właściwym kierunku zaczynając od tej tak bardzo jeszcze u nas zaniedbanej lekkiej atletyki.

Do zawodów stanęło zgórą 20 zawodniczek i zawodników.

Wyniki, jakie osiągnięto można uważać za bardzo dobre jeżeli się zważy, że R. K. S. pracuje od niedawna i że członkini i członkowie tego Klubu to ludzie pracy, która lekką nie jest.

Przyjrzyjmy się bliżej tym wynikom:

Konkurencje panów: *Bieg 100 mtr.* 1) Kirko 13 s., 2) Kochanowski, 3) Porzeziński.

Bieg 400 mtr.: 1) Mieszaniec 63 s., 2) Kochanowski, 3) Kirko.

Bieg 1500 mtr.: 1) Bowgird 5:27, 2) Dudaniec, 3) Kochanowski.

Bieg rozstawny 4×100 59,1 s.

Skok wwyż: 1) Kochanowski 135 cm., 2) Mieszaniec 130 cm., 3) Porzeziński 125 cm.

Skok w dal: 1) Kochanowski 486 cm., 2) Kirko 467 cm., 3) Dydaniec 425 cm.

Rzut oszczepem: 1) Kirko 29 mtr. 71, 2) Mieszaniec, 3) Sosnowski.

Rzut dyskiem: 1) Mieszaniec 25,89 mtr., 2) Porzeziński, 3) Romanowski I.

Pchnięcie kulą: 1) Mieszaniec 8,04 mtr., 2) Kirko 7,04, 3) Kochanowski.

Konkurencje pań: *Bieg 60 mtr.*: 1) Papkówna 9,8 s., 2) Rodziewiczówna Wanda, 3) Rodziewiczówna Marja.

Bieg rozstawny 4×75 — 51,9.

Skok wwyż: 1) Kochanowska 1,08, 2) Kowalkiewiczówna 1,08, 3) Rodziewiczówna Wanda.

Skok w dal: 1) Kochanowska 345 cm., 2) Rodziewiczówna Wanda 330 cm., 3) Papkówna 310 cm.

Rzut oszczepem: 1) Bujko 20 mtr. 2, 2) Kochanowska 15,67, 3) Rodziewiczówna 13,75.

Rzut dyskiem: 1) Komorkiewiczówna 19 mtr. 84, 2) Kochanowska 19 mtr. 81, 3) Wojciechowska 18 mtr. 10.

Pchnięcie kulą: 1) Kochanowska 6 mtr. 74½, 2) Szwelnikówna 6 mtr. 57½, 3) Rodziewiczówna 6 mtr. 55.

Po skończonych zawodach przemówił do zebranych kier. ośr. w. f. kpt. Kawalec zachęcając ich do dalszej pracy, poczem prezes Klubu inż. Godwod wręczył zwycięskim zawodniczkom i zawodnikom pamiątkowe żetony, ofiarowane przez Zarząd R. K. S. „Siła" i Ośrodek w. f. Wilno.

RUCH STRZELECKI.

— **Ogólno - polskie zawody sportowe Zw. Strzeleckiego.** Dorocznym zwyczajem Związek Strzelecki zorganizował zawody sportowe o mistrzostwo Związku. Tym razem program ich został znacznie rozszerzony i objął prócz strzelania i łucznictwa lekką atletykę, pływanie, gry sportowe i kolarstwo.

Zawody zostały licznie obesłane przez wszystkie Okręgi. Zawody odbywały się jednocześnie na boisku 36 p. p., strzelnicy na Bielanach, na Pradze, zawody pływackie na przystani Varsovie, zaś kolarskie na Marymoncie. Mimo obszernego programu i jednoczesnego rozgrywania wielu konkurencyj, zawody odbywały się sprawnie, przyczem zawodnicy wykazywali wiele ambicji, rokując duże nadzieje na przyszłość. Wyniki lekko-atletyczne znacznie osłabione, dzięki brakom wyekwipowania (większość zawodników nie posiadała obuwia sportowego), oraz zmęczeniu po nieraz bardzo długotrwałej padróży.

Ogółem startowało około 150 zawodników, w tem 40 kobiet.

Na zawodach lekko-atletycznych największą ilość zawodników zgromadził bieg naprzełaj, do którego stanęło 47 strzelców, rzut granatem— 34 strzelców i bieg na 100 mtr. — 30 strzelców. Osiągnięto następujące wyniki: 100 mtr. po 8 przedbiegach i 2 międzybiegach, w finale zwyciężył: 1) **Zardin (Wilno)** 12,1", 2) **Borkowski (Wilno) 12,2"**, 3) Janusiewicz (Piotrków).

Bieg naprzełaj 3 klmtr. 1) Affekt (Nowy Dwór) 10,10 sek. 2) Stachura (Wieliczka), który zajął 3 miejsce w Marszu Szlakiem Kadrówki, 10 min. 14,8 sek. 3) zwycięzca Marszu Szl. Kadr. Urbański, dla którego dystans 3 klmtr. był wyraźnie za krótki 10 minut 19 sek.

Skok w dal: 1) **Zardin (Wilno)** 585 cm., 2) **Borkowski (Wilno)** 565 cm., 3) Białek.

Skok o tyczce: 1) Czuraj (Łuck) 255 cm., 2) Trzciński (Łuck), 3) Dudek.

Pchnięcie kulą jednorącz: 1) **Zardin (Wilno)** 1014 cm., 2) Białek 853 cm., 3) Wichrowski 823 cm.

Pchnięcie kulą oburącz: 1) **Zardin (Wilno)** 1866 cm., 2) Białek (Lublin), 3) Gawlikowski (Wołyń).

Rzut dyskiem: 1) **Zardin (Wilno)** 2916 cm., 2) Wichrowski (Rembertów, 3) Gawlikowski (Wołyń).

Rzut oszczepem: 1) **Zardin (Wilno)** 4059 cm., 2) Suchowolski, 3) Wichrowski (Rembertów).

Rzut granatem: 1) **Zardin (Wilno)** 71 m., 2) **Borkowski (Wilno)** 61 mtr., 3) Białek (Lublin).

W zawodach kobiecych w finale rozgrywek w piłkę koszykową Pruszków pokonał Warszawę 4:0. W piłce latającej (siatkówka) zwyciężyła Warszawa 15:4.

W zawodach lekkoatletycznych w biegu na 60 mtr. po czterech przedbiegach w finale zwyciężyła Ciepłówna (Kraków) 9,1, 2) Kokostrzyńska (Warszawa), 3) Starzycka (Kraków).

W skoku w dal: 1) Ciepłówna (Kraków) 4,19 m., 2) Chojnacka (Pruszków), 3) Kokostrzyńska (Warszawa).

W skoku wwyż: 1) Ciepłówna (Kraków) 122 cm., 2) Chojnacka (Pruszków), 3) Zemralska (Pruszków).

Pchnięcie kulą: 1) Barańska (Katowice) 7,90 m., 2) Łasińska (Wołyń).

Rzut dyskiem: 1) Woźniakowska (Warszawa) 22,62 m., 2) Barańska (Katowice), 3) **Pawlukiewicz (Wilno) 17,61.**

Rzut oszczepem: **Wołejszówna (Wilno) 16,85** m., 2) Barańska Katowice), 3) Ciepłówna (Kraków).

Rzut piłką uszatą: Łasińska (Wołyń) 23,80 m., 2) Barańska (Katowice).

W zawodach strzeleckich z broni długiej wojskowej, które odbyły się na strzelnicy na Bielanach rozegrano strzelanie imienia d-ra Dłuskiego, strzelanie im. Daniela Merillona i strzelanie do pięcioboju.

Strzelanie im. d-ra Dłuskiego odbywało się w konkurencji jednostkowej z pozycji dowolnej na dystansie 200 mtr., każdy zawodnik wystrzelał jedną dziesięciostrzałową serję z trzema strzałami próbnemi do tarczy międzynarodowej o średnicy 80 cm. i polu czarnem 40 cm.: pierwsze miejsce zdobył Olejnik Franciszek 65 pkt., 2) Pankiewicz 58 mtr. i Moczkiewicz 58 pkt.

W strzelaniu o nagrodę im. Merillona, które odbywało się na dystansie 200 mtr. do tarczy 80 cm. o polu czarnem 40 cm., przyczem zawodnicy strzelali tak długo, jak długo trafiali w 10, 9 i 8 zwyciężył: 1) Green Juljan 31 pkt., 2) Kadera 19 pkt.

W strzelaniu do pięcioboju na dystansie 200 mtr. pierwsze miejsce zajął Kaczorowski 44 pkt., 2) Logus 32 pkt., 3) Krupieski 22 pkt.

W drugim dniu punktualnie o g. 9 wyruszyły strzelczynie zawodniczki startujące do 6-cio kilometrowego szosowego biegu kolarskiego. W biegu tym zwyciężyła Kobrynowiczowa (Warszawa) w 11 m. 07,8 sek. Drugie miejsce zajęła Bukówna (Nowogródek) 12 m. 27,1 sek. Trzecie miejsce Kokoszczyńska (Warszawa).

Po zakończeniu biegu strzelczyń wystartowały trzy patrole strzeleckie do biegu kolarskiego naprzełaj na przestrzeni 25 klm.

Zwyciężył Kubicki (Powązki) w czasie 1 g. 04 min. 03,6 sek. Drugie miejsce zajął Myrcha (Powązki) 1 g. 06 min. 55 sek., trzeci Królikowski 1 g. 10 min. 25 sek.

W zawodach lekkoatletycznych skok wwyż wygrał Kondratowicz (Brześć) 145 cm. Bieg sztafetowy 4×100 mtr. przyniósł zaciekłą walkę pomiędzy drużyną Łucka i Wilna w rezultacie której Łuck zdobył 1 mtr. przewagi, zwyciężając w 51.2 sek.

W rzucie granatem do celu zwyciężył Kondratowicz (Brześć) 105 pkt., 2) Affek (Nowy Dwór) 85 pkt., 3) Porocha 70 pkt.

Do zawodów o piłkarskie mistrzostwo Związku Strzeleckiego stanęły 4 drużyny.

W meczu strzel. kl. sp. „Pocisk" (Rembertów) przeciwko strzel. kl. sp. „Prażanka" zwyciężył Pocisk 2:1 (2:0).

Mecz „Lublin—Wilno przyniósł zwycięstwo lepiej fizycznie prezentującej się drużynie lubelskiej 3:1 (2:1).

Giełda Wileńska w dniu 12. IX. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,91	8,90	—
Ruble złote	4.76	4.74	—
Dolarówka za 5 dol.	—	—	56,25
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	—	49,50

Giełda Warszawska w dniu 12 XI. b. r.

Waluty:

Dolary	8,91	8,89

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Londyn	43.49	43,38
Nowy-Jork	8,93	8,91
Paryż	35,07	35,17
Praga	26,51	26,45
Szwajcarja	172,52	172.09
Wiedeń	126,06	125,75
Włochy	48,69	48,57
Kopenhaga	239,45	238,55

Papiery procentowe:

Dolarówka	58 —57,90
Pożyczka kolejowa	102,50
5% poż. konwers.	62,00
5% konwersyjna kolej.	58,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
8% ziemskie	77,00
4½% ziemskie	57,00—56,25—56,50
8% warszawskie	72,58—72 —73,15
5% łódzkie	—68,50

AKCJE:

Bank Polski	137 —136,50
Bank Handlowy	123,00
Bank Spółek Zarobk.	85,00
Cukier	—4,90
Węgiel	—72,50
Cegielski	40,00
Lilpop	30,00—29,75
Modrzejów	9,15
Ostrowiec	97,00—97,25
Pocisk	2,15—2,00
Rudzki	57,00
Starachowice	63,25—62,50—62,75
Zawiercie	36,00
Żyrardów	17,25—17,45
Borkowski	3,28—3,30

Sensacje niepolityczne.

Emigranci polscy masowo mordowani u wybrzeży Ameryki.

Do pism warszawskich telegrafuje z Paryża p. H. Korab-Kucharski:

Policja paryska po tygodniu telegraficznej szyfrowej korespondencji z policji wyspy Kuby, wpadła na trop niesłychanej, wprost zgrozę budzącej międzynarodowej organizacji, mającej na celu wrzucanie do morza polskich emigrantów, udających się do Ameryki.

W sprawie tej przyjechał wczoraj do Paryża jeden z głównych policyjnych z Hawanny. Pan Fernandez tak przedstawia ten okropny średniowieczny, od miesięcy trwający spisek:

— Przez Gdańsk i Paryż przyjeżdżają i lądują w Kubie emigranci polscy, nie posiadający wiz amerykańskich.

Jacyś zorganizowani agenci obiecują wychodźcom potajemne przemycenie ich morzem do wybrzeża amerykańskiego. Dzięki temu, w ostatniem półroczu przewinęło się przez Kubę sześciuset Polaków. Odjeżdżają oni po dwóch lub trzech najwyżej na małych żaglowcach.

Otóż mamy dzisiaj pewność, że żaden z tych żaglowców nie dotarł do brzegu amerykańskiego, który jest wyjątkowo szczelnie strzeżony przez policję samochodową, lotniczą i patrole łodzi motorowych.

Zresztą najczęściej wspomniane żaglowce powracają do Kuby już po 24 godzinach, czyli w czasie oczywiście nazbyt krótkim na odbycie przewidzianej podróży.

Jasnem jest, że jedynym celem załogi jest pozbycie się pasażerów na pełnem morzu, po uprzedniem ograbieniu ich z gotówki.

Po tej wstrząsającej rewelacji, policja kubańska dokonała już licznych aresztowań, ale śledztwo musi zatoczyć szersze kręgi, gdyż stało się oczywistem, że przemytnicy hawańscy pracowali w porozumieniu z „dostawcami", operującymi w Gdańsku; w portach francuskich i zapewne również w Warszawie.

* * *

Nazwisko poważnego publicysty, jakim jest p. Korab Kucharski, daje pełną gwarancję, że ta wstrząsająca opowieść o zbrodniczych zamachach na emigrantów polskich, nie jest wytworem fantazji. Niewątpliwie władze nasze uczynią wszystko, co należy, aby sprawę wyświetlić i ukarać podłych zbrodniarzy, żerujących na towar ludzki w Polsce.

Przy tej sposobności musimy raz jeszcze powrócić do sprawy urególowania naszej emigracji i do kwestji linij okrętowych, działających w Polsce. Wiemy, że rząd p. Grabskiego oddał monopol na przewóz do Ameryki osławionej linji Marji Fjodorownej, tak zw. „Baltic Line". Musi się stwierdzić, czy i jakie gwarancje spokojnego i bezpiecznego przejazdu daje emigrantom ta linja, jakoteż wszystkie inne, działające w Polsce, a organizujące przewóz do różnych części świata. Opinja jest wzburzona, domaga się wyświetlenia sprawy.

18 lat w podziemiach Paryża.

Osobliwe odkrycie zrobiono niedawno w Paryżu. Kiedy w pewnej części stolicy prowadzono roboty reparacyjne sieci kanalizacyjnej, znaleziono tam człowieka, który w tych wstrętnych podziemiach spędził pełne 18 lat swego życia.

Ten osobliwy nowożytny pustelnik nie miał pojęcia, co się tymczasem działo na powierzchni miasta, nie wiedział nawet o wybuchu wojny światowej.

Człowiek ten twierdzi, że nazywa się Franciszek Dublot i liczy lat 53. Wygląda on jak widmo i w ciągu tylu lat milczenia, prawie że zapomniał mówić. Żywił się on odpadkami produktów z paryskich hal targowych. Poprzez, jemu tylko znany, podziemny korytarz przekradał się każdej nocy do hal targowych, gdzie zbierał odpadki ryb i mięsa i to wszystko przynosił do swojej kryjówki. Posiłkiem tym dzielił się ze szczurami, jedynymi towarzyszami w wilgotnych lochach. Wodę do picia otrzymywał z pewnej nieco uszkodzonej rury, przez którą przeciekało trochę wody.

Dublot kilkakrotnie obcinał sobie włosy starą brzytwą, ale niemniej wygląd jego był tak przerażający, że robotnicy, którzy odkryli kryjówkę, nie śmieli się w pierwszej chwili zbliżyć do tak dziwnej niesamowitej istoty.

— Sądzicie, żeście mi pomogli —rzekł Dublot do komisarza policji, do którego go zaprowadzono— jesteście idjotami. Dlaczego nie pozostawicie umarłych w spokoju. Tam w podziemiach jest o wiele lepiej. Tutaj na powierzchni nie można myśleć. Ten straszliwy hałas zadręcza mnie, a szczególnie nienawistne i wstrętne są mi kobiety.

Na zapytanie dlaczego szukał schronienia w podziemiach kanałowych, dziwak odparł:

— *Może znienawidziłem świat* i ludzi, może chciałem zapomnieć o kobiecie, która mnie zdradziła, bądźcie tak dobrzy i pozwólcie mi wrócić do mojego kąta. Nie byłem tam wcale tak samotny, jakby się zdawać mogło. Miałem tam moje myśli i miłe towarzystwo szczurów. Szczury zjadły wprawdzie mój kapelusz, ale odnosiły się do mnie bardzo przyjaźnie. Myślałem o rzeczach, o których musi się myśleć, kiedy się pozna dokładnie djabelski charakter kobiety.

Policji udało się stwierdzić, że przed 18-tu laty zniknął bez wieści niejaki Dublot, który zajmował posadę bibljotekarza w jednej z paryskich bibljotek, prowadził życie samotne i cieszył się jaknajlepszą opinją.

Wieści z kraju.

BIAŁYSTOK. **Likwidacja Kuratorjum.** W związku z zapowiedzianą od dn. 1 października likwidacją Kuratorjum Szkolnego Białostockiego, część urzędników tego Kuratorjum zostanie przeniesiona do Krakowa, część do Wilna, po kilku do Warszawy i Poznania. Pewien zaś procent zostanie wogóle zwolniony ze służby.

Kuratorjum Krakowskie robi starania, aby biura urzędu, mieszczące się w gmachu P. K. O., rozszerzyć tak, aby nowy personel urzędniczy znalazł z dn. 1 października dogodne pomieszczenie. Ponadto czynione są starania, aby urzędnikom przybywającym z Białegostoku zapewnić mieszkania.

KRONIKA.

Wtorek 13 września	Dziś: Eugenji P. Jutro: Podwyż. Krz. Św. Wschód słońca—g. 5 m. 03 Zachód „ g. 18 m. 02

OSOBISTE.

— Pan minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz w dniu 10 b. m. zwiedził rozszerzony ostatnio lokal Państwowego Banku Rolnego w Wilnie oraz przeprowadził niezapowiedzianą inspekcję powiatowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie wydając w jej wyniku szereg zarządzeń celem usprawnienia pracy.

WOJSKOWA

— **Podoficerowie zawodowi mają prawo nosić broń palną.** Władze wojskowe wydały odnośne zarządzenie, na mocy którego podoficerowie zawodowi otrzymują prawo noszenia bocznej broni palnej. W razie jednak stwierdzenia nieostrożnego obchodzenia się z tą bronią, prawo to zostanie podoficerom zawodowym cofnięte.

— **Kiedy nastąpi wcielenie do szeregów rocznika 1906.** Dowiadujemy się, iż wcielenie do szeregów poborowych z rocznika 1906 nastąpi w dniu 17-go października r. b. (s)

— **Zmiany oznak.** W niektórych rodzajach broni zarządzona została przez władze wojskowe zmiana dotychczasowych patek i wypustek wśród szeregowych służby czynnej. I tak w myśl nowego rozkazu: służba administracyjna i intendantura otrzymują patki brunatne i wypustki szafirowe. Artylerja ciężka — wypustki szkarłatne i patki zielone. Artylerja najcięższa — patki zielone, wypustki malinowe. Artylerja piesza — wypustki granatowe i patki zielone. Artylerja lekka — patki zielone, wypustki czarne. Wojska inżynieryjne — patki czarne i wypustki szkarłatne. (s)

— **W sprawie wcielenia do szeregów poborowych Żydów.** Gmina żydowska zwóciła się ostatnio do P. K. U. w Wilnie z prośbą spowodowania odroczenia na przebieg 3 dni wcielenia do szeregu poborowych Żydów z rocznika 1906, z powodu przypadających na czas wcielenia świąt żydowskich. (s)

— **Zarządzenie zapobiegawcze.** W związku z wypadkiem masowego zatrucia się żołnierzy 6 p. p. Leg., jaki miał miejsce przed niedawnym czasem — władze wojskowe zarządziły, by w przyszłości wszelkie konserwy poddawane były ścisłemu badaniu; strawa zaś przyrządzona z konserwów będzie musiała być doprowadzona do temperatury wrzącej, co musi być każdorazowo stwierdzone i zanotowane w osobnej książce przez oficera inspekcyjnego danego oddziału. (s)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Komplety maturalne dla dorosłych** otwiera grono pedagogów. Komplety maturalne czynne będą od 16 września r. b. codzień z wyjątkiem niedziel i sobót od godz. 6 i pół do 9.20.

Opłata w ramach kosztów własnych. Zgłoszenia do 15 b. m. od 6 — 7 wiecz. ul. Zawalna 1 (parter).

Przyjmuje się reflektantów poważnych.

SANITARNA

— **Generalna Inspekcja sanitarna.** Wysiłek p. min. Składkowskiego w kierunku oczyszczenia i uzdrowotnienia Polski napotyka na takie trudności, że musi się on chwytać coraz to nowych pomysłów dla dopięcia swego celu. Niedawno wydał w tej sprawie okólnik do wszystkich wojewodów, zawierający minimalny program w tej dziedzinie; obecnie czynione są przygotowania do dalszej, konsekwentnej akcji. Dowiadujemy się bowiem, że w dn. 2 października r. b. wyrusza na tereny wszystkich województw, nie wyłączając Warszawy, 17 wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla przeprowadzenia gruntownej inspekcji sanitarnej. Inspekcja potrwa tydzień. W ciągu tego czasu każdy z urzędników będzie miał za zadanie przeprowadzenie lustracji w odnośnem mieście wojewódzkiem, w dwóch miastach powiatowych, trzech miasteczkach i czterech wsiach.

Przeprowadzający inspekcję urzędnik ma dążyć do wyrobienia sobie należytej opinji o ogólnym stanie sanitarnym zwiedzanej miejscowości, wnikając w najdrobniejsze szczegóły gospodarki samorządowej. Nie ujdą więc bacznej uwagi pp. inspektorów źle utrzymywane place i ulice, brudne domy, podwórza i klatki schodowe, niechlujne ubikacje, wadliwe śmietniki i t. p.

Sporządzone przez inspektorów sprawozdanie posłuży p. ministrowi do dalszej akcji i nowych zarządzeń. W każdym bądź razie równo w miesiąc później, dn. 2 listopada nastąpi nowa inspekcja, która w analogiczny sposób będzie przeprowadzona.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Uwadze bezrobotnych pracowników umysłowych.** Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia z dniem 15 b. m. przystąpi do przyjmowania podań od bezrobotnych pracowników umysłowych, reflektujących na otrzymywanie zasiłków za m. wrzesień z akcji doraźnej, podjętej przez rząd.

Podania będą przyjmowane w porządku alfabetycznym w terminach następujących:

15 b. m. od bezrobotnych, nazwiska których rozpoczynają się od liter A, B, C; 16—D, E, F, G; 17—H, I, J; 19—K, L, Ł; 20—M, N, O; 21—P, R; 22—S; 23—T, U, W; 24—Z i Ż.

Wypłata zasiłków nastąpi w dniu 29 b. m. (s)

Popierajcie przemysł krajowy!

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Stan bezrobocia w ubiegłym tygodniu.** Ostatni sprawozdawczy raport Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie wysłany do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ilustruje stan bezrobocia z ubiegłego tygodnia w cyfrach następujących:

Robotników metalowych — 187; budowlanych — 361; innych wykwalifikowanych — 848; niewykwalifikowanych — 917; robotników rolnych — 220 i pracowników umysłowych — 1133. Co razem stanowi 3666 bezrobotnych na terenie Województwa Wileńskiego, z liczby tej w Obwodowem Biurze Funduszu Bezrobocia pobiera zasiłki 740 bezrobotnych.

Z czynności Państw. Urz. Pośr. Pr. odnotować należy, iż Urząd ten w przeciągu ub. tygodnia skierował do pracy 34 kandydatów na własne miejsca wolne i zapośredniczył 63 takichże kandydatów.

Jeżeli chodzi o liczbę bezrobotnych zamieszkałych wyłącznie na terenie m. Wilna, to liczba ta, w myśl przeprowadzonej ostatnio rejestracji, przedstawia się następująco: zarejestrowano 3516 bezrobotnych, w tem mężczyzn — 2397 i kobiet — 1119.

Do powyższego dodać należy, iż w porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie na terenie Wileńszczyzny zmniejszyło się o 63 osoby. (S).

— **Kto może otrzymać pracę.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie wskazać może pracę 135 bezrobotnym, w tej liczbie 20 robotnikom leśnym i 16 robotnikom do bicia kamieni (na wyjazd w okolice Wilna). P. U. P. P. poszukuje wolno-praktykującego lekarza ze znajomością chirurgji i akuszerji na wyjazd do jednego z prowincjonalnych miasteczek. (S).

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Pracownicy pocztowi walczą o poprawę swego bytu.** Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej oddawna już zabiega o poprawę bytu tysięcznych rzesz urzędników pocztowych i telegraficznych, których wynagrodzenia są bardzo skromne.

Gdy rząd odmówił wypłacenia pocztowcom jednorazowej, bezzwrotnej zapomogi, Zarząd Związku Zaw. Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów zwrócił się do ministra Miedzińskiego z prośbą, aby przynajmniej zostały podwyższone t. zw. „należytości uboczne" jak np. dodatek za służbę nocną, dodatek za konwojowanie poczty przy przejeździe kolejami i t. d. i t. d.

Minister Miedziński potraktował żądania pocztowców przychylnie i na podstawie ich memorjału opracowano projekt specjalnego rozporządzenia, które wniesione będzie na posiedzenie Rady Ministrów.

Projekt tego rozporządzenia podwyższa wynagrodzenie dodatków już istniejących, oraz przewiduje wprowadzenie nowych dodatkowych wynagrodzeń, a mianowicie: dodatku za konwój poczt na drogach bitych, dodatku za służbę w niedziele i święta, dodatku kasowego, za pracę w godzinach pozasłużbowych, za kierownictwo, tytułem tantjemy telefonicznej i dodatku technicznego.

Dodatki te zostały już umieszczone w preliminarzu Ministerstwa Poczt i Telegrafów na rok 1928/29.

Projekt rozporządzenia min. Miedzińskiego, nie został jeszcze wniesiony na Radę Ministrów, gdyż musi uzyskać uprzednio aprobatę Ministerstwa Skarbu.

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych delegacja Związku Zawodowego Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów uda się do ministra skarbu p. Czechowicza, któremu przedstawi swe postulaty, prosząc o przychylną ocenę projektu podwyższenia „należytości ubocznych".

— **Zmiana nazwy.** Dowiadujemy się, iż Związek Przemysłowców Leśnych w najbliższym czasie przedłoży do zatwierdzenia odnośnych władz nowoopracowany statut. Przyczem zostanie zmieniona dotychczasowa nazwa związku, która w brzmieniu urzędowem przyjmie formę następującą: „Związek Przemysłowców Leśnych"—na „Wileński Związek Kupców i Przemysłowców Leśnych". (s)

— **Nowe stowarzyszenia.** Władze wojewódzkie zarejestrowały następujące nowe stowarzyszenia: „Wileńskie T-wo Higjeniczne Tanich Kuchen w Wilnie" z siedzibą przy ul. Wileńskiej, „Kółko Rolnicze w Porzuszczu pow. święciańskiego" i „Patronat Opieki nad Więźniami oddział w Wilejce powiatowej".

LITEWSKA.

— **Litewskie Stowarzyszenie Patronatów nad Młodzieżą.** Wpłynęło do Urzędu Wojewódzkiego podanie nowego litewskiego stowarzyszenia p. t. „Litewskie Zrzeszenie Patronatów nad Młodzieżą" na którego czele stoją: ks. Czybiras—prob. parafji św. Mikołaja w Wilnie, Konstanty Staszys — prowizor Litewskiej Polikliniki, ks. Bielawski—wikarjusz katedry, Juchniewicz — student U. S. B.

Statut wspomnianego Stowarzyszenia pokrywa się w zupełności ze statutem Litewskiego Stowarzyszenia Św. Kazimierza.

Legalizacja nowego litewskiego stowarzyszenia znajduje się w toku.

RÓŻNE.

— **Kary administracyjne dla rodziców, nie pilnujących swych dzieci.** Podczas swych częstych inspekcyj i rozjazdów samochodem zauważył minister Składkowski, że dzieci, bawiące się samopas na szosach i drogach, uprawiają nowy oryginalny sport. Polega on na przebieganiu drogi tuż przed autem, pędzącem całą szybkością. Częste wypadki, jakie się przeto zdarzają i jaki się wydarzył osobiście ministrowi, nie mogą być wszystkie przypisywane winie kierowcy. W większości wypadków należy pociągać do odpowiedzialności rodziców nie pilnujących zupełnie i pozostawiających bez starszej opieki swą dziatwę.

W związku z powyższem projektuje się wydanie zarządzenia o wprowadzeniu kar administracyjnych nakładanych na rodziców, nie dbających o bezpieczeństwo swych małoletnich dzieci.

Teatr i muzyka.

— **W sprawie „Reduty".** W związku ze zbliżającym się sezonem teatralnym w dniu wczorajszym dyrektor „Reduty" p. Juljan Osterwa odbył z prezydentem miasta p. mec. Folejewskim blisko godzinną konferencję, na której poruszona była sprawa egzystencji w Wilnie teatru „Reduta". P. Osterwa projektuje w nadchodzącym sezonie teatralnym co miesiąc wystawiać w Wilnie dwie premjery, resztę zaś czasu poświęcić objazdom po prowincji.

W najbliższym czasie odbędzie się z udziałem p. Osterwy posiedzenie prezydjum Magistratu, na którem sprawa egzystencji teatru „Reduta" w Wilnie będzie przedmiotem narad".

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś grana będzie po raz ostatni świetna komedja Caillaveta i Flersa „Michasia i jej matka".

— **„Wino, kobieta i dancing".** Jutro Teatr Polski wznawia od szeregu miesięcy niegraną komedję St. Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta i dancing", która w ubiegłym sezonie cieszyła się największem powodzeniem.

Radjo.

Oryginalny pomysł.

Amerykańska stacja radjofoniczna W.R.N.Y. w Nowym Jorku zorganizowała służbę informacyjną, przy której transmituje się przez radjo również głos pytającego. Słuchacz, pragnący uzyskać jakąkolwiek informację, zwraca się telefonicznie do stacji, gdzie dzięki specjalnemu urządzeniu zapytanie przekazuje się na mikrofon. Na pytanie otrzymuje się natychmiast odpowiedź ze studjo, poczem połączenie telefoniczne zostaje przerwane dla połączenia stacji z następnym zapytującym. Przy pierwszych próbach przekazywano jedynie zapytania, stawiane przez radjosłuchaczki. Jeżeli pomysł ten okaże się dobrym, utrzyma się go na stałe.

Kino.

Debiut wytwórni „Klio".

Nowopowstała krajowa wytwórnia filmów historycznych „Klio" rzuca w połowie września na ekran swój pierwszy film „Polski Maraton" (Na szlaku Kadrówki), inscenizowany pod kierunkiem znanego reżysera p. Biegańskiego. Film ten osnuty na dziejach walk o niepodległość, przesuwa przed oczami widza bohaterskie zmagania bojowników niepodległości od r. 1863 do czasów ostatnich i w swych końcowych fragmentach zawiera zdjęcia z największych w Polsce zawodów wojskowo-sportowych—z „Marszu Szlakiem Kadrówki".

Dziesięcioaktowy ten film jest debiutem nowej wytwórni, która powstając przyobiecała realizację serji wielkich filmów historycznych. Ze względu na doniosłość sprawy stworzenia dobrych polskich filmów historycznych, zarówno fachowcy, jak i miłośnicy dziesiątej muzy, oczekują z zaciekawieniem ukazania się pierwszego filmu nowej wytwórni.

Na wileńskim bruku.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Nowożynska Felicja zam. Ogórkowa 19, w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją w stanie niezagrażającym życiu do szpit. św. Jakóba. Przyczyny usiłow. samobójstwa narazie nie ustalono.

— **Podrzutek.** Szewortyna Cherc zam. Nowogródzka 8, znalazła podrzutka płci żeńskiej w wieku 1 miesiąca, którego umieszczono w przytułku żydowskim „Oze".

— **Zatrzymanie z kradzionemi rzeczami.** Przez wywiad. Wydz. Śledcz. na dworcu osob. Wilno został zatrzymany zawodowy złodziej bez stałego miejsca zamieszkania Woronowicz Kazimierz, z rzeczami pochodzącemi z kradzieży.

— **Kradzieże.** Mozes Aron zam. Jezuicka 6, zameldował policji, że w dniu 19 b. m. między godz. 19 a 19 min. 30, podczas nieobecności domowników, nieznani sprawcy za pomocą odemknięcia drzwi podrobionym kluczem dokonali kradzieży garderoby męskiej i damskiej, bielizny i 62 zł. gotówką ogólnej wart. 1.500 zł.

— Gajduk Jan, zam. Kalwaryjska 38, zameldował policji o kradzieży roweru wartości 150 zł. przez Waksmana Lejbę, zam. Wiłkomierska 92, którego zatrzymano. Rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Azorop Edward, lat 8, zam. Saleczyńska 1, manipulując zapalnikiem od granatu spowodował wybuch skutkiem czego została naderwana część lewej ręki. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpit. dziecinnego na Antokolu.

— Stanisławska Walerja zam. Kalwaryjska 23, zameldowała policji, że podczas jej pobytu na letnisku od dnia 7 lipca do 10 b. m. z niezamkniętego kosza została dokonana kradzież pieniędzy i biżuterji ogólnej wart. 500 zł.

— Kamiński Stanisław zam. ul. św. Ignacego 6, zameldował policji o kradzieży różnej bielizny ogólnej wart. 150 zł. Kradzieży dokonała Zagielska Jadwiga którą zatrzymano.

— Brzozowskiemu Al. zam. Zawalna 28, skradziono z mieszkania za pomocą otwarcia drzwi podrobionym kluczem ubranie męskie oraz inne rzeczy ogólnej wart. 100 zł. Kradzieży dokonali Zdanowicz Kazimierz i Naruszewicz Witold zam w tymże domu, których aresztowano. Rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Rozmaitości.

— **W domu, gdzie zamordowano rodzinę carską urządzone będzie muzeum.** W t. zw. domu „Ipatjewskim" w Jekaterinburgu, gdzie swego czasu zamordowano rodzinę carską urządzone będzie Muzeum Komitetu Wykonawczego Ogólnozwiązkowej Partji Komunistycznej. W muzeum tem umieszczone zostaną zbiory dokumentów, pozostających w związku z walką bolszewików przeciwko rodzinie carskiej.

— **Polowanie na zwierzęta przy pomocy narkozy.** Amerykanie obmyślają obecnie sposób najodpowiedniejszego sposobu chwytania dzikich zwierząt dla ogrodów zoologicznych. Ponieważ polowania takie przez wzgląd na konieczność chwytania zwierząt żywcem połączone są z wielkiemi trudnościami, a często bardzo się zdarza, że zanim uda się jedno zwierzę schwytać żywcem, trzeba kilka pięknych egzemplarzy zabić, postanowiono stosować przy polowaniu sposób następujący: specjalnie ku temu skonstruowaną strzelbę nabija się wydrążoną wewnątrz igłą, a wydrążenie napełnia się morfiną lub chloroformem. Jeden celny wystrzał wystarcza, by trafione zwierzę po kilkunastu minutach straciło przytomność, i następnie może być z łatwością przeniesione na bezpieczne miejsce. Cała praca polujących polega tu głównie na umiejętnem tropieniu znarkotyzowanego zwierzęcia, żeby nie dopuścić do jego ucieczki. Po paru godzinach zwierzę przychodzi znów do siebie i w klatce przewiezione zostaje do ogrodu zoologicznego.

Ogłoszenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 4 kwietnia 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 118 ha gruntów, należących do gospodarzy zaścianka Miłejcie, gminy zabłociskiej, pow. święciańskiego.
Orzeczenie to uprawomocniło się dnia 30 lipca 1927 roku. 5260—g

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 5 kwietnia 1927 r. postanowiła zatwierdzić projekt scalenia gruntów wsi Borkowszczyzna, gm. dryświackiej, pow. brasławskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 19 maja 1927 r.
Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemski ogłasza o zamknięciu postępowania scaleniowego w powyższej sprawie. 5261—g.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 3 marca 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 800 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Bielowce, gm. przebrodzkiej, pow. brasławskiego.
Orzeczenie to uprawomocniło się dnia 20-go lipca 1927 roku. 5262—g.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dn. 3-go marca 1927 r. postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 128 ha gruntów, należących do gospodarzy zaścianka Mirciele, gm. Nowy-Pohost, pow. brasławskiego.
Orzeczenie niniejsze uprawomocniło się w dn. 7 lipca 1927 r. 5264 g.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 26 stycznia 1927 r. postanowiła zatwierdzić projekt scalenia gruntów wsi Żełaniszki, gminy daugieliskiej, pow. święciańskiego.
Orzeczenie to uprawomocniło się w dn. 18 kwietnia 1927 r. Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemski komunikuje o zamknięciu postępowania scaleniowego w powyższej sprawie. 5266—g

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dn. 20-go grudnia 1926 r. postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe: 1) na obszarze około 24 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy zaścianka Nowiny, gminy połańskiej, pow. oszmiańskiego i 2) na obszarze około 3 ha gruntów z folwarku Nowiny, tejże gminy i powiatu, własność Franciszka i Hipolita Pikci, włączonych dla sprostowania granic pomienionego folwarku z zaściankiem Nowiny łącznie na obszarze około 27 ha.
Orzeczenie to uprawomocniło się dnia 4 lipca 1927 r. 5263—g.

Popierajcie **Ligę Morską i Rzeczną!**

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" [illegible]

Tow Wyd. „Pogoń", Druk „Pax", ul. Św. Ignacego 5

Redaktor w/z. A. Faranowski.